

# Waglewski Fisz Emade, Wakacje

Ściany mają uszy, a w zegarach płynie krew.  
Rynną do piwnicy płynie zimny deszcz.  
Zimny deszcz...  
Koty na ulicach podsłuchują każdy szept  
Klepię się w policzek, czy to aby nie jest sen?  
Nie jest sen?  
Niech przyśnią się wakacje, co wiecznie będą trwać.  
Leżysz w samym słońcu, mam dwanaście lat.  
Dwanaście lat...  
Nie odwracaj się plecami, gdy zapadasz w słodki sen,  
Bo po drugiej stronie pada zimny deszcz.  
Zimny deszcz...  
A w zegarach płynie krew, spod dachu kapie deszcz...  
A w zegarach płynie krew, a spod dachu kapie deszcz...  
Ściany mają uszy, a w zegarach płynie krew.  
Spod brudnego dachu kapie zimny deszcz.  
Zimny deszcz...  
W deszczu czarne koty podsłuchują każdy szept.  
Dziki stwór znikną, gdy zapadniesz w słodki sen.  
Słodki sen...  
Niech przyśnią się wakacje, co wiecznie będą trwać.  
Leżysz w samym słońcu, mam dwanaście lat.  
Dwanaście lat...  
Nie odwracaj się plecami, gdy zapadasz w słodki sen,  
Bo po drugiej stronie pada zimny deszcz.  
Zimny deszcz...  
A w zegarach płynie krew, spod dachu kapie deszcz...  
W zegarach płynie krew, spod dachu kapie deszcz...